

Sygn. akt I Ca 588/19

## POSTANOWIENIE

Dnia 15 stycznia 2020 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący Sędzia Elżbieta Zalewska-Statuch

Sędziowie Joanna Składowska

Barbara Bojakowska

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2020 roku w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z wniosku M. M. (1)

z udziałem B. M.

o podział majątku wspólnego

na skutek apelacji wnioskodawcy

od postanowienia wstępnego Sądu Rejonowego w Wieluniu

z dnia 22 października 2019 roku, sygnatura akt VIII Ns 23/19

postanawia:

oddalić apelację.

**Sygn. akt I Ca 588/19**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem wstępnym Sąd Rejonowy w Wieluniu, w sprawie z wniosku M. M. (1) z udziałem B. M. o podział majątku wspólnego, w przedmiocie żądania ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym, ustalił, że udział wnioskodawcy M. M. (1) w majątku wspólnym wynosi 0,20 części, zaś udział uczestniczki postępowania B. M. w majątku wspólnym wynosi 0,80 części.

***Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego oparte zostało na następujących ustaleniach i wnioskach, których istotne elementy przedstawiały się następująco:***

M. M. (1) i B. M. zawarli związek małżeński 9 października 1982 roku. Ze związku małżeńskiego posiadają siedmioro dzieci. Najstarszy ich syn urodził się w 1982 roku. Najmłodsze dzieci małżonków M. to D. M., który urodził się (...) i córka J. M., urodzona w dniu (...).

Po ślubie małżonkowie M. zamieszkali wraz z rodzicami uczestniczki postępowania w Z. w parterowym budynku na nieruchomości, stanowiącej wówczas własność rodziców B. M..

W dacie zawarcia związku małżeńskiego wnioskodawca pracował w KWK (...) w B. jako robotnik dołowy. Stosunek pracy ustał w dniu 26 marca 1983 roku na skutek samowolnego porzucenia stanowiska pracy przez wnioskodawcę.

21 października 1983 roku wnioskodawca podjął zatrudnienie jako pracownik budowlany w Kombinacie (...), gdzie pracował do dnia 3 kwietnia 1984 roku.

Od 20 kwietnia 1984 roku do dnia 31 lipca 1987 roku wnioskodawca pracował jako ślusarz w Kopalni (...).

Następnie w okresie od dnia 21 października 1987 roku do dnia 31 marca 1993 roku pracował wnioskodawca jako pomocnik wiertacza w Zakładzie (...), Odwodnieniowych i Rekultywacyjnych we W..

Kolejne zatrudnienie wnioskodawcy przypadło na okres od dnia 14 listopada 1994 roku do dnia 4 września 1996 roku jako robotnik w Przedsiębiorstwie (...) w W..

Od 23 września 1996 roku wnioskodawca do 31 maja 2001 roku pracował jako robotnik budowlany/blacharz w Przedsiębiorstwie (...) w B..

M. M. (1) w tygodniu pracy przebywał poza miejscem zamieszkania. M. M. (1), gdy wracał do domu na weekend po pracy, wszczynał awantury, często znajdował się pod wpływem alkoholu. W trakcie dni wolnych od pracy nie interesował się potrzebami dziećmi, spędzał czas w garażu albo poza domem.

M. M. (1) powtarzał, że jeśli żona „nie dopisze go” do gospodarstwa rolnego, nie będzie w nim pracować. Jego pomoc w prowadzeniu gospodarstwa rolnego nie była obciążeniem dla uczestniczki postępowania. Zdarzało się, że gdy B. M. prosiła męża o pomoc w pracach w gospodarstwie, wysługiwał się dziećmi. B. M. wychowywała dzieci, pracowała wraz z rodzicami i dziećmi w gospodarstwie rolnym, nadto podejmowała prace dorywcze, aby pozyskać środki na utrzymanie siebie i rodziny. B. M., gdy najmłodsza jej córka miała 1,5 roku, podjęła pracę w Ośrodku (...) w R., w okresie późniejszym sprzątała w szkole, pracowała też w P. i podejmowała sezonowo prace dorywcze.

Uczestniczka postępowania miała dostęp do wspólnego rachunku bankowego, na które wpływało wynagrodzenie wnioskodawcy. Zdarzało się jednak, gdy udawała się do banku, aby pobrać pieniądze z konta, że na rachunku tym nie było już środków.

Sytuacja materialna B. M. i jej dzieci nie była dobra. B. M. z dziećmi żyła skromnie, młodsze dzieci chodziły w ubraniach po starszym rodzeństwie. Dzieci małżonków M. jesienią chodziły na grzyby, aby je sprzedawać i pozyskać dodatkowe środki na utrzymanie. B. M. zaciągała długi w sklepie na zakup środków spożywczych. B. M. finansowo wspierali rodzice.

M. M. (1) przedkładał własne potrzeby nad potrzeby rodziny. Po otrzymaniu wypłaty wracał do domu pod wpływem alkoholu. Gdy wybierał się do sklepu na zakupy, nabywał alkohol i przekąski oraz rzeczy dla siebie. Nie kupował jedzenia dla rodziny. Przed weselem córki K. nabył motor, mimo że wiedział, że niezbędne będą środki finansowe na wyprawienie córce wesela.

W 2001 roku wnioskodawca wyjechał do pracy za granicę w Szwajcarii, gdzie pracował przez trzy sezony w latach 2001, 2002 i 2003. Wnioskodawca wrócił z zagranicy w 2003 roku. Za granicą zarabiał kwotę ok. 5000 zł miesięcznie. Pracował tam w sezonie od maja do listopada.

W okresie pracy wnioskodawcy za granicą rozpoczęta została rozbudowa budynku mieszkalnego, w którym zamieszkiwali małżonkowie M..

W okresie prowadzonej rozbudowy, wnioskodawca przyjeżdżał do domu raz na trzy miesiące, korzystając z okresów 2 tygodniowego czasu wolnego.

Rozbudowa domu mieszkalnego, polegająca na nadbudowie piętra mieszkalnego, była prowadzona systemem gospodarczym. Duży wkład pracy w budowę włożył ojciec uczestniczki postępowania, który jest mistrzem murarskim. Prace wykończeniowe w pomieszczeniach w nadbudowanej części domu wykonali synowie M. i B. M..

W okresie prowadzonej rozbudowy budynku mieszkalnego, gospodarstwo rolne położone w Z., w tym działka siedliskowa, stanowiło wyłączną własność uczestniczki postępowania B. M.. Przedmiotową nieruchomość uczestniczka postępowania otrzymała do majątku osobistego w wyniku umowy darowizny, zawartej w dniu 1 grudnia 1999 roku przed notariuszem w B. A. G., od swych rodziców A. T. i K. T.. Na rzecz A. T. i K. T. w tym akcie ustanowiona została służebność osobista, polegająca na prawie bezpłatnego, dożywotniego zamieszkania w jednej izbie budynku mieszkalnego stanowiącego przedmiot tej umowy wraz z prawem korzystania z budynku gospodarczego i podwórza.

Środki na rozbudowę budynku mieszkalnego w części pochodziły z wynagrodzenia wnioskodawcy uzyskanego z pracy w Szwajcarii, nadto na budowę przeznaczone zostały dochody z gospodarstwa rolnego oraz środki finansowe, przekazane przez rodziców uczestniczki postępowania.

W pracach budowlanych uczestniczyli aktywnie bracia B. M., dzieci, jej ojciec, pomagał także teść. Wnioskodawca pomagał w trakcie prowadzonej budowy w czasie, gdy był akurat w domu. Pomagał na etapie zalewania fundamentów oraz zalewaniu stropu. Nie uczestniczył w pracach na etapie wykonania pokrycia dachowego.

2 listopada 2004 roku wnioskodawca podjął zatrudnienie w pełnym wymiarze czasu pracy w firmie Usługi (...) w Z., gdzie był zatrudniony jako pracownik budowlany do 25 czerwca 2007 roku.

Od 10 lipca 2007 roku do 2 października 2015 roku wnioskodawca pracował w firmie (...) w P. w pełnym wymiarze czasu pracy jako robotnik budowlany.

Jako robotnik budowlany wnioskodawca zarabiał kwotę ok. 1300 zł netto miesięcznie.

W okresie od jesieni 1998 roku do 15 sierpnia 2010 roku wnioskodawca znęcał się psychicznie i fizycznie nad swą żoną B. M..

16 października 2008 roku przed notariuszem J. R. w Kancelarii Notarialnej B. Repertorium A (...) umowa majątkowa małżeńska

o rozszerzeniu wspólności ustawowej małżeńskiej na cały majątek, jaki w chwili zawarcia umowy posiadali małżonkowie oraz jaki którekolwiek z nich w przyszłości nabędzie.

Na skutek zawarcia przedmiotowej umowy, w skład majątku wspólnego M. M. (1) i B. M. weszła nieruchomość położona we wsi

Z. w gminie R. w powiecie (...), województwie (...) o powierzchni 5,1557 ha, oznaczona jako działki nr (...), stanowiąca gospodarstwo rolne, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Wieluniu VII Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w P. prowadzi księgę wieczystą nr (...).

B. M. zdecydowała się na rozszerzenie wspólności majątkowej małżeńskiej na skutek działań wnioskodawcy, który wielokrotnie powtarzał, że jeśli tego nie uczyni, nie będzie on pracował w gospodarstwie rolnym. Z uwagi na to, iż był to okres,

w którym w rolnictwie ze względu na wiek nie mógł już pracować ojciec uczestniczki postępowania, zdecydowała się na rozszerzenie wspólności majątkowej.

Po zawarciu tej umowy, wnioskodawca nie zaangażował się w prace w gospodarstwie rolnym. Jego zachowanie w stosunku do żony pogorszyło. Po powrocie z pracy w piątek wieczór wsiadał na motor i wyjeżdżał z domu na weekendy. B. M. podejrzewała, że mąż układa sobie życie z nową partnerką. W domu z błahego powodu stawał się agresywny względem B. M.. Po ostatnim pobiciu w sierpniu 2010 roku B. M. stwierdziła, iż ma dość takiego życia i zdecydowała się na zgłoszenie sprawy pobicia na policji.

23 listopada 2010 roku wnioskodawca opuścił wspólne miejsce zamieszkania.

15 kwietnia 2011 roku B. M. wystąpiła z powództwem o zasądzenie alimentów na rzecz dzieci M. M. (3), D. M. i J. M..

Postępowanie zakończono ugodą, na mocy której wnioskodawca zobowiązał się do łożenia na utrzymanie dzieci począwszy od 1 maja 2011 roku po 780 zł łącznie miesięcznie.

Sąd Okręgowy w Sieradzu I Wydział Cywilny wyrokiem z 9 października 2014 roku sygn. akt I 1C 1/14 rozwiązał przez rozwód małżeństwo M. i B. M..

Rozwód został orzeczony z wyłącznej winy M. M. (1).

Apelacja M. M. (1) od powyższego orzeczenia została oddalona przez Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny wyrokiem z 12 czerwca 2015 r. sygn. akt I ACa 1784/14.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu z dnia 20 czerwca 2011 roku w sprawie sygn. akt VI K 553/10 M. M. (1) został uznany winnym tego, że od jesieni 1998 roku do 15 sierpnia 2010 roku w miejscowości Z. znajdując się pod wpływem działania alkoholu znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną B. M. w ten sposób, że wszczynał awantury domowe, w czasie których bił ją rękami i kopał nogami po całym ciele, szarpał za ubranie, wyzywał ją używając przy tym słów powszechnie uznawanych za obelżywe, a ponadto w dniu 15 sierpnia 2010 roku bijąc rękami po głowie spowodował u B. M. obrażenia w postaci stłuczenia głowy za co został skazany na 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby, wynoszący dwa lata.

Apelacja M. M. (1) od powyższego wyroku została uznana za oczywiście bezzasadną wyrokiem Sądu Okręgowego w Sieradzu z dnia 9 listopada 2011 roku w sprawie II Ka 241/11

Pismem z 20 lipca 2017 roku Gminny Ośrodek Pomocy (...) w R. skierował do Prokuratury Rejonowej w Wieluniu zawiadomienie o nie alimentacji ze strony M. M. (1) i przyznania świadczenia z funduszu alimentacyjnego na rzecz J. M. i D. M.. Do pisma załączono zaświadczenie komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym w Wieluniu M. S. o bezskuteczności egzekucji alimentów w sprawie Kmp 12/17. Kwota zobowiązań dłużnika alimentacyjnego M. M. (1) na dzień

1 czerwca 2017 roku wyniosła 4513,50 zł.

W toku postępowania przygotowawczego M. M. (1) przyznał, iż zaprzestał płacenia alimentów od września 2016 roku ze względu na stan zdrowia.

Postanowieniem z dnia 29 listopada 2017 roku w sprawie RSD 254/17 dochodzenie w przedmiocie uporczywego uchylania się w okresie od czerwca 2016 roku do listopada 2017 roku od obowiązku łożenia alimentów umorzono.

Stan faktyczny sąd ustalił stosownie do zaferowanego przez zainteresowanych materiału dowodowego, jak również okoliczności bezspornych. Dokumenty urzędowe, powołane powyżej, stanowiły w myśl art. 244 § 1 k.p.c. dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone.

Zeznania wnioskodawcy, jak i uczestniczki postępowania wymagały poddania

ich krytycznej analizie, jako pochodzące od osób bezpośrednio zainteresowanych korzystnym dla nich rozstrzygnięciem.

Za nieskuteczną sąd uznał podjętą przez wnioskodawcę próbę negocjowania okoliczności stosowania przemocy fizycznej i psychicznej względem uczestniczki postępowania. Wnioskodawca za powyższy czyn został skazany prawomocnym wyrokiem karnym,

zaś stosownie do art. 11 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym.

Sąd dał wiarę zeznaniom uczestniczki postępowania odnośnie braku większego zaangażowania wnioskodawcy w prace w gospodarstwie rolnym.

Zwrócono uwagę, iż na brak pomocy ze strony wnioskodawcy w gospodarstwie rolnym uczestniczka postępowania wskazywała już przesłuchana w charakterze świadka w toku postępowania przygotowawczego karnego, w trakcie zeznań złożonych 9 lat temu, kiedy

to małżonkowie pozostawali jeszcze w związku małżeńskim i nie było pomiędzy nimi prowadzonego postępowania o podział majątku wspólnego. B. M. podała wówczas, iż mąż „nie pomaga w domu, w gospodarstwie, tylko wymyka się z domu i nikomu nie mówi dokąd i po co idzie”.

Także w swych pierwszych informacyjnych wyjaśnieniach, złożonych w toku niniejszego postępowania, uczestniczka postępowania, zanim uzyskała pomoc prawną, świadczoną przez pełnomocnika, ustanowionego dla niej z urzędu, wskazywała, iż „mąż nic w to gospodarstwo nie włożył” i „w trakcie trwania związku małżeńskiego nie zgromadziliśmy innego majątku... gdyby nie moi rodzice, to i tego byśmy nie zgromadzili”. Zarówno na etapie złożenia ustanęgo zawiadomienia o przestępstwie, a następnie przesłuchania w charakterze świadka w postępowaniu przygotowawczym, jak i na pierwszej rozprawie w toku niniejszego postępowania B. M. działała samodzielnie,

bez korzystania z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, zatem nie sposób przyjąć,

iż jej twierdzenia zostały zainspirowane chęcią uzyskania korzystnego dla niej rozstrzygnięcia

w zakresie żądania ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym. B. M. przed uzyskaniem pomocy prawnej świadczonej na jej rzecz przez pełnomocnika z urzędu nie miała bowiem wiedzy na temat funkcjonowania tej instytucji prawnej, na co wskazuje przebieg pierwszego posiedzenia wyznaczonego na rozprawę w niniejszym postępowaniu. Powyższe pozwala na wyprowadzenie wniosku, iż jej twierdzenia nie zostały sformułowane wyłącznie na użytek niniejszego postępowania, jak to zarzuca pełnomocnik wnioskodawcy.

Twierdzenia te nie pozostają według sądu przy tym w sprzeczności z zasadami logiki

i doświadczenia życiowego, jeśli zważyć, iż sam wnioskodawca podnosił, iż pracował

poza miejscem zamieszkania, „w delegacjach”, przy czym w latach 2001-2003 jego praca miała polegać na wyjazdach za granicę od maja do listopada.

W świetle powyższego, mając na względzie, iż tym właśnie okresie przypada nasilenie prac w gospodarstwie rolnym, należy według sądu wyprowadzić wniosek, że wnioskodawca w gospodarstwie rolnym nie pracował w sposób stały, gdyż w gospodarstwie tym w czasie prac polowych zasadniczo nie przebywał. Także w okresach pracy na terenie kraju, jego pobyty w miejscu zamieszkania przypadały na okres weekendowy. Uczestniczka postępowania, jak i zawnioskowani przez nią świadkowie spójnie wskazywali, iż czas

ten wnioskodawca poświęcał zasadniczo na odpoczynek bądź też przebywał wówczas poza domem. Wnioskodawca nie zaoferował materiału dowodowego, poza zeznaniami członków własnej najbliższej rodziny, które potwierdzałyby, iż rzeczywiście miał istotny wkład w pracę w gospodarstwie rolnym, chociażby w postaci zeznań sąsiadów czy osób, posiadających pola uprawne w pobliżu gospodarstwa rolnego małżonków M..

Podniesiono, że sam wnioskodawca, powołując się na ustalenia poczynione w toku postępowania o rozwód, wskazywał, iż przeciętnie jego dochód netto wynosił 1300 zł miesięcznie. Biorąc pod uwagę, iż rodzina małżonków M. była 9 osobowa, należy uznać, iż zarobki wnioskodawcy były nad wyraz skromne jak na potrzeby tak licznej rodziny, a już z pewnością nie były to dochody tego rzędu, aby umożliwić poczynienie znaczących inwestycji na nieruchomości

czy gromadzić zasoby materialne. Jedyny okres, w którym wnioskodawca pozyskiwał wyższe dochody, były to lata, kiedy wyjechał do pracy za granicą. Wówczas jak sam wskazał, pracował w okresie od maja do listopada, uzyskując dochód rzędu 5.000,0 zł miesięcznie.

Powyższe czyni dla sądu wiarygodnym twierdzenia uczestniczki postępowania, iż w utrzymaniu wielodzietnej rodziny pomagali jej rodzice, jak również wsparcie stanowiły dochody pozyskiwane z gospodarstwa rolnego, w którym uczestniczka postępowania pracowała wraz z rodzicami i dziećmi.

Za niewiarygodne dla sądu należało uznać twierdzenia wnioskodawcy, iż rozbudowa budynku mieszkalnego nastąpiła w całości z jego wynagrodzenia za pracę, uzyskanego podczas pobytu w Szwajcarii. Zauważono, iż sam wnioskodawca podał, iż w Szwajcarii pracował przez 3 sezony w okresach od maja do listopada za wynagrodzeniem po 5000 zł miesięcznie. Przez 3 lata pracy wnioskodawca uzyskał dochód rzędu 105000 zł, co – biorąc pod uwagę brak zatrudnienia w okresie zimowym – daje średnio miesięczne dochody rozłożone na 12 miesięcy rzędu 2916,67 zł. Skoro z dochodów tych wnioskodawca musiał pokryć swe własne koszty utrzymania, pomijając już nawet koszty utrzymania pozostałych członków rodziny, nie sposób uznać za prawdopodobne, by cała kwota 105000 zł została włożona w rozbudowę. Nadto sam wnioskodawca, szacując koszty rozbudowy budynku mieszkalnego, podaje kwoty blisko dwukrotnie przekraczające sumę jego dochodów. Wnioskodawca popada przy tym w wewnętrzną sprzeczność w swych własnych twierdzeniach co do przeznaczenia uzyskiwanego dochodu z pracy za granicą, z jednej strony podając, iż pieniądze, jakie uzyskał zostały przeznaczone na rozbudowę budynku mieszkalnego, z drugiej strony zarzuca (, że te pieniądze zostały roztrwonione przez uczestniczkę postępowania.

Zeznania uczestniczki postępowania i zawnioskowanych przez nią świadków są dla sądu spójne z ustaleniami w sprawie o rozwód oraz ustaleniami w sprawie karnej, prowadzonej pod sygnaturą akt VI K 533/10 odnośnie negatywnych zachowań wnioskodawcy, tak jeśli chodzi o spożywanie przez niego alkoholu, jak i stosowania przemocy wobec uczestniczki postępowania.

Odmienne zeznania zawnioskowanych przez wnioskodawcę świadków, sąd ocenił jako niewiarygodne. Świadkowie ci nie kryli przy tym negatywnego nastawienia do uczestniczki postępowania, którą obwiniają o niesłuszne oskarżenie wnioskodawcy o znęcanie się, negując fakty związane ze stosowaniem przez wnioskodawcę przemocy fizycznej i psychicznej

w stosunku do żony. W zakresie, w jakim świadkowie podawali, iż wnioskodawca stale angażował się w prace w gospodarstwie rolnym, zeznania te należy uznać jako nieprawdopodobne, po pierwsze gdyż wnioskodawca większość czasu spędzał poza tym gospodarstwem, po drugie wątpliwości budzić musi częstotliwość odwiedzin świadków w domu małżonków M., w trakcie których mogliby świadkowie poczynić obserwacje co do zaangażowania się wnioskodawcy w pracę w tym gospodarstwie. Dobitym przykładem są dla sądu w tym zakresie zeznania świadka M. M. (4), która z jednej strony zapewniała o zaangażowaniu wnioskodawcy w pracę w gospodarstwie rolnym, a z drugiej strony podała, iż „nie wie, jak często przyjeżdżał do domu, może co 2 miesiące”. Świadkowie C. M. i M. M. (4) podały, iż wnioskodawca „wracał z pracy i szedł w pole”, w sytuacji gdy sam wnioskodawca podawał, iż pracował poza domem „w delegacjach”, zatem na co dzień nie było go w gospodarstwie rolnym. Podobnie ocenić należy zeznania świadka B. S., która wręcz wskazywała wnioskodawcę jako osobę pełniącą pierwszoplanową rolę w gospodarstwie rolnym, podając, iż to uczestniczka postępowania pomagała jedynie mężowi w tym gospodarstwie. Zeznania te ocenić należy jako ukierunkowane na zapewnienie wnioskodawcy korzystnego dla niego rozstrzygnięcia, trudno bowiem uznać za prawdopodobne, aby osobą zarządzającą gospodarstwem rolnym był wnioskodawca, który na co dzień przebywał poza domem.

W ocenie sądu, zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań uczestniczki postępowania i zawnioskowanych przez nią świadków daje podstawę do przyjęcia, iż wnioskodawca w trakcie trwania związku małżeńskiego przeznaczal zarobione pieniądze na zakup alkoholu. Zwrócono uwagę, iż tożsame ustalenia zostały poczynione w toku postępowania o rozwód, kiedy to przyjęto, iż

„pozwany często spożywał alkohol, doprowadzając się do stanu upojenia alkoholowego. Wszczywał awantury, kierował pod adresem żony wyzwiska. Stosował wobec niej przemoc fizyczną i psychiczną”

Przedłożone przez wnioskodawcę świadectwa pracy nie miały według sądu znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem dotyczyły okresu sprzed zawarcia przez małżonków M. związku małżeńskiego.

Pozostałe przedłożone przez wnioskodawcę świadectwa pracy według sądu wskazują, iż w jego historii zatrudnienia pojawiają się kilkumiesięczne okresy pozostawania bez pracy, co potwierdza prawdziwość twierdzeń uczestniczki postępowania, zawartych w odpowiedzi na wniosek.

Sąd nie dał wiary twierdzeniom wnioskodawcy, iż uczestniczka postępowania nie angażowała się w prace w gospodarstwie rolnym. Zeznaniom wnioskodawcy przeczą nie tylko zeznania uczestniczki postępowania, jak również jej rodzeństwa i dzieci, ale także należy uznać, iż zeznania te są nieprawdopodobne w świetle zasad doświadczenia życiowego, jeśli zważyć, iż gospodarstwo rolne do chwili obecnej prowadzone jest przez uczestniczkę postępowania przy pomocy dzieci, a okoliczność ta jest naprowadzana przez samego wnioskodawcę, który w toku postępowania stawiał zarzut, iż B. M. samodzielnie pobiera dopłaty do produkcji rolnej.

Zdaniem sądu, wniosek o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym, zgłoszony przez wnioskodawcę, był bezzasadny, natomiast na uwzględnienie zasługiwało żądanie poddane pod osąd przez uczestniczkę postępowania.

Sąd wskazał, że na gruncie niniejszej sprawy podstawowa substancja, która stanowi majątek wspólny, została wniesiona do tego majątku przez uczestniczkę postępowania na podstawie umowy małżeńskiej, zawartej – co istotne – w okresie, kiedy uczestniczka postępowania była ofiarą przemocy psychicznej i fizycznej ze strony wnioskodawcy.

W umowie małżonków M. o rozszerzeniu ich wspólności majątkowej nie ustalono nierównych udziałów w tym majątku. Nie oznacza to jednak, że wyłączona jest możliwość ustalenia przez sąd nierównych udziałów w majątku wspólnym, stosownie do art. 50<sup>1</sup> k.r.o. i art. 43 § 2 i 3 k.r.o.

Następnie sąd odniósł się do przesłanek ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym (art. 43 § 2 k.r.o.), omówił kwestię przyczyniania się do powstania majątku wspólnego oraz zwrócił uwagę na konieczną przesłanką dopuszczalności ustalenia nierównych udziałów t.j wykazanie, że za takim rozstrzygnięciem przemawiają ważne powody, oceniane przez wzgląd na zasady współżycia społecznego, skutkujące oceną, że otrzymanie przez jednego z małżonków korzyści z tej części majątku wspólnego, do której powstania on się nie przyczynił, pozostawałoby w sprzeczności z tymi zasadami, podnosząc przy tym, że uwzględnieniu podlega zawinione niepodjęcie właściwych działań (lekceważenie) obowiązków względem rodziny.

W świetle przytoczonych uwag – według sądu – żądanie wnioskodawcy nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia.

Sąd podkreślił, że wnioskodawca w sposób oczywisty przecenia swój udział w budowaniu majątku wspólnego, deprecjonując wkład uczestniczki postępowania, w sytuacji gdy obiektywne okoliczności (źródło pochodzenia tego majątku – gospodarstwa rolnego, które wyczerpuje skład majątku wspólnego małżonków M.), prowadzą do wniosku, iż praca wnioskodawcy nie była zasadniczym źródłem tworzenia tego majątku. Nie było sporu co do tego, iż wnioskodawca w trakcie trwania związku małżeńskiego podejmował zatrudnienie. Nie można jednak twierdzić, iż jego zaangażowanie było ponad przeciętne i znacząco wykraczające poza obciążenie uczestniczki postępowania w staraniach o utrzymanie rodziny, skoro uczestniczka postępowania zajmowała się wychowaniem siedmiorga wspólnych dzieci stron oraz pracą w gospodarstwie rolnym. Przyczynianie się do powstania majątku wspólnego nie ogranicza się do osiągnięcia wymiernych korzyści ekonomicznych, ale może polegać także na podjęciu innych starań o należyte funkcjonowanie rodziny, co wynika jednoznacznie z art. 43 § 3 k.r.o.

Wskazano również, że wkład uczestniczki postępowania dla utrzymania rodziny nie może być oceniony jako niższy niż wkład wnioskodawcy, tym bardziej, iż okoliczności sprawy nie wskazują, by to starania wnioskodawcy doprowadziły do powstania majątku wspólnego. Podkreślenia wymaga, iż zasadniczy składnik majątku wspólnego małżonków M. wszedł do majątku wspólnego na skutek zawarcia umowy o rozszerzenie wspólności majątkowej małżeńskiej. Przed jej zawarciem gospodarstwo rolne stanowiło majątek osobisty uczestniczki postępowania, nabyty w wyniku umowy darowizny.

W tych okolicznościach – według sądu – twierdzenia wnioskodawcy, iż to dzięki jego staraniom powstał majątek wspólny w przeważającym zakresie są nieuprawnione, tym bardziej, iż poza gospodarstwem rolnym małżonkowie nie dorobili się żadnego innego wartościowego majątku, a zwłaszcza takiego, którego źródłem finansowania byłyby zarobki uzyskiwane przez wnioskodawcę, które nie były wysokie w zestawieniu z potrzebami 9 osobowej rodziny.

Podniesiono przy tym, że uczestniczka postępowania przez okres trwania małżeństwa zajmowała się wychowaniem siedmiorga dzieci, podejmowała prace dorywcze, a także pracowała w gospodarstwie rolnym, które otrzymała w darowiznie od rodziców, a które następnie w wyniku umowy o rozszerzeniu wspólności majątkowej małżeńskiej weszło do majątku wspólnego małżonków M., przy czym umowa ta została zawarta w okresie, w którym uczestniczka postępowania była ofiarą przemocy fizycznej i psychicznej ze strony wnioskodawcy.

Zauważono też, że wnioskodawca co prawda podejmował zatrudnienie w trakcie trwania związku małżeńskiego, uzyskując jako robotnik budowlany wynagrodzenie rzędu 1300 zł miesięcznie netto, jednakże zarobione środki w pierwszej kolejności przeznaczał na swoje własne potrzeby i alkohol, potrzeby rodziny zrzucając na dalszy plan. Nie były to przy tym dochody tego rzędu, by pozwalały na czynienie inwestycji.

Według sądu, wnioskodawca nie świadczył stałej pracy w gospodarstwie rolnym, prezentował postawę, iż nie będzie w gospodarstwie rolnym pracował, skoro nie stanowi jego własności, przy czym nie zmienił jej pomimo zawarcia umowy o rozszerzeniu wspólności majątkowej małżeńskiej. Wnioskodawca nadal nie angażował się w pomoc w gospodarstwie rolnym, czas wolny spędzał poza domem w sobie jedynie wiadomym miejscu. Nadto jego naganne zachowanie stanowiło wyłączną przyczynę rozpadu małżeństwa, co także nie jest bez znaczenia przy ocenie "ważnych powodów".

Z tych przyczyn, mając na uwadze niewielki wkład wnioskodawcy w tworzenie majątku wspólnego, jak również jego naganne i zasługujące na dezaprobatę postępowanie w trakcie trwania związku małżeńskiego, zgłoszony przez niego wniosek należało uznać za bezzasadny.

W świetle poczynionych ustaleń stanu faktycznego, sąd uznał natomiast żądanie ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym, zgłoszone przez uczestniczkę postępowania za usprawiedliwione.

Ustalenia stanu faktycznego w ocenie sądu wskazują, iż istniała rażąca dysproporcja pomiędzy byłymi małżonkami M. w wysiłkach i staraniach o utrzymanie i powiększenie ich wspólnego majątku. Uczestniczka postępowania nie tylko wniosła do majątku wspólnego zasadniczy składnik tego majątku w postaci gospodarstwa rolnego, ale i podejmowała osobiste starania o wychowanie siedmiorga wspólnych dzieci małżonków, jak również pracowała w gospodarstwie rolnym i podejmowała stosownie do swych sił prace dorywcze dla pozyskania środków na utrzymanie rodziny. Wnioskodawca zaś co prawda podejmował pracę zarobkową, ale po pierwsze za niskim wynagrodzeniem, po drugie pozyskiwane środki wnioskodawca w pierwszej kolejności przeznaczał na swoje własne potrzeby, w tym alkohol, składając na karb uczestniczki ciężar utrzymania domu.

Sąd wskazał, że niewielki wkład wnioskodawcy w starania o utrzymanie rodziny



był wynikiem jego zawinionej i nieodpowiedzialnej postawy małżeńskiej i rodzinnej. Wnioskodawca bowiem skazany został prawomocnym wyrokiem karnym za znęcenie się nad małżonką, a podjęta próba kwestionowania przypisanej mu odpowiedzialności za ten czyn karalny jest bezskuteczna w świetle regulacji art. 11 k.p.c. Jego naganny stosunek do rodziny, którą założył, stał się przyczyną orzeczenia rozvodu małżonków M. z wyłącznej winy wnioskodawcy. Także druga przesłanka uzasadniająca ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym została z zachowaniem wymogów art. 6 k.c. przez uczestniczkę wykazana.

Takie „ważne powody” w ocenie sądu przemawiają za uwzględnieniem żądania uczestniczki postępowania. Zauważono, iż wnioskodawca swym działaniem doprowadził do rozszerzenia wspólności majątkowej małżeńskiej na majątek osobisty uczestniczki postępowania w postaci gospodarstwa rolnego na krótko przed ustaniem wspólnego pożycia małżonków M.. W okresie zawarcia umowy majątkowej małżeńskiej uczestniczka postępowania była ofiarą przemocy psychicznej i fizycznej ze strony wnioskodawcy. Pomimo tego, iż wnioskodawca w wyniku zawartej umowy majątkowej małżeńskiej stał się współwłaścicielem gospodarstwa rolnego, wnioskodawca nie zmienił swej postawy w stosunku do małżonki i pozostałych członków rodziny – nie angażował się w prace w tym gospodarstwie, nie dbał o potrzeby żony i dzieci, nadal stosował wobec swej małżonki przemoc fizyczną i psychiczną, doprowadzając wręcz w dniu 15 sierpnia 2010 roku do powstania u niej uszczerbku na zdrowiu.

Sąd zwrócił uwagę, że uczestniczka postępowania domagała się ustalenia udziału wnioskodawcy w majątku wspólnym na poziomie 20 % i w okolicznościach sprawy żądanie uznano za usprawiedliwione jako adekwatne do wkładu wnioskodawcy w budowę majątku wspólnego.

Niewątpliwie dla sądu było, że w trakcie trwania związku małżeńskiego doszło do rozbudowy budynku mieszkalnego. Rozbudowa nastąpiła w części ze środków, pozyskanych przez wnioskodawcę z pracy za granicą. Brał on także udział w niektórych pracach budowlanych.

Jeśli sięgnąć do stanowiącego element twierdzeń wnioskodawcy prywatnego operatu, obejmującego wycenę gospodarstwa rolnego, to zdaniem sądu należy wskazać, iż wartość tego gospodarstwa w stanie bez obciążeń (bez uwzględnienia służebności), wynosi 450000 zł. Nawet jeśliby przyjąć, iż wnioskodawca całą kwotę zarobioną w Szwajcarii, to jest 105000 zł włożył w to gospodarstwo, to poprzez porównanie kwoty zarobków wnioskodawcy i wartości całego gospodarstwa rolnego otrzymujemy ułamek rzędu 23 %. Biorąc pod uwagę, iż nieprawdopodobnym jest, aby cała kwota 105000 zł pochodząca z zarobków wnioskodawcy została przeznaczona na rozbudowę, gdyż on sam musiał z tych środków pokryć koszty swego utrzymania, zwłaszcza w okresie zimowym, kiedy nie pracował, to w tych okolicznościach przyjęcie udziału wnioskodawcy w majątku wspólnym na poziomie 20 % należało uznać za adekwatne do jego wkładu w budowanie tego majątku.

Nadto zauważono, iż gdyby nie doszło do rozszerzenia wspólności majątkowej małżeńskiej na skutek działań wnioskodawcy (wywarcie wpływu na decyzję uczestniczki postępowania), wnioskodawca uprawniony byłby do żądania rozliczenia nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty uczestniczki postępowania. Wówczas – ponownie sięgając do wniosków przedłożonego przez wnioskodawcę operatu – można by przyjąć, iż na skutek prac polegających na rozbudowie budynku mieszkalnego wartość nieruchomości wzrosła o 116000 zł, jeśli porównać ceny nieruchomości zabudowanych budynkami jednopiętrowymi (ok. 200000 zł), a wartość nieruchomości po rozbudowie bez uwzględnienia służebności, tj. 316000 zł. Wartość nieruchomości wzrosła zatem o około 116000 zł. Nawet jeśliby przyjąć, iż cała rozbudowa powstała nakładem małżonków M. (mimo, iż z ustaleń wynika, iż wkład w rozbudowę, zarówno fizyczny, jak i finansowy, wnieśli rodzice uczestniczki postępowania), to wówczas wnioskodawca uprawniony byłby do żądania zasądzenia połowy tej równowartości, to jest kwoty około 58000 zł. Przyjęcie jego udziału w majątku wspólnym na poziomie 20 %, przy deklarowanej przez niego wartości nieruchomości wspólnej na poziomie 414000 zł (z

uwzględnieniem obciążenia służebnością), powoduje, iż prognozowana spłata, jaką uzyska wnioskodawca wynosić będzie około 82800 zł, zatem także w tym ujęciu nie sposób przyjąć, aby zgłoszone przez uczestniczkę postępowania żądanie określało udział wnioskodawcy w majątku wspólnym w sposób nieadekwatny do jego wkładu w budowanie tego majątku.

**Apelację** od postanowienia złożył wnioskodawca, zaskarżając je w całości w oparciu o zarzut:

1/ naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oparcie istotnych okoliczności w sprawie przez Sąd I instancji wyłącznie na twierdzeniach uczestniczki postępowania Pani B. M. i zeznaniach świadków zgłoszonych przez uczestniczkę postępowania poprzez bezzasadne obdarzenie ich przymiotem wiarygodności pomimo zawartych w nich sprzeczności i na tej podstawie całkowicie błędne ustalenie przez Sąd I instancji,

że wnioskodawca Pan M. M. (1) rzekomo przedkładał własne potrzeby nad potrzeby rodziny, nie interesował się potrzebami dzieci, nadużywał alkohol, niewłaściwie zachowywał się względem uczestniczki postępowania, przejawiał brak większego zaangażowania w prace w gospodarstwie rolnym, uzyskiwał wynagrodzenie rzędu 1300 zł netto miesięcznie,

a jego wkład w budowę majątku wspólnego był na poziomie 20 %;

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez bezpodstawne odmówienie przez Sąd I instancji oparcia ustaleń istotnych okoliczności w sprawie na wyjaśnieniach wnioskodawcy Pana M. M. (1) i zeznaniach świadków zgłoszonych przez wnioskodawcę i przedstawionych przez wnioskodawcę na ich poparcie licznych dowodach pomimo tego, iż są one spójne, logiczne oraz zgodne z zasadami doświadczenia życiowego;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie jego oceny z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, polegającego na całkowicie błędnym ustaleniu, że udział wnioskodawcy M. M. (1)

w majątku wspólnym wynosi tylko 0,20 części zaś udział uczestniczki postępowania B. M. w majątku wspólnym wynosi aż 0,80 części;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie jego oceny z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, polegającego na błędnym przyjęciu, iż wnioskodawca Pan M. M. (1) rzekomo zarobione środki pieniężne w pierwszej kolejności przeznaczał na swoje własne potrzeby, podczas gdy sam Sąd I instancji ustalił, iż uczestniczka postępowania miała dostęp do wspólnego rachunku bankowego, na które wpływało wynagrodzenie wnioskodawcy;

2/ błędu w ustaleniu przez Sąd faktów przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia mającego wpływ na treść orzeczenia polegający na:

- nieustaleniu i pominięciu bezspornych faktów wynikających z przeprowadzonych w toku postępowania dowodów na podstawie, których Sąd I instancji powinien był dojść do wniosku, że wnioskodawca M. M. (1) był tym małżonkiem, który

w zdecydowanie większym stopniu przyczyniał się do powstania i wzrostu majątku wspólnego stron oraz tego, że zasadnicze i główne źródło utrzymania rodziny stanowił dochód uzyskiwany przez wnioskodawcę Pana M. M. (1) z tytułu jego pracy w kraju i zagranicą oraz jego pracy w gospodarstwie rolnym stron, a także braku ze strony uczestniczki postępowania Pani B. M. przyczyniania się do powiększania majątku wspólnego stron oraz niewłaściwego zachowania uczestniczki postępowania Pani B. M. względem wnioskodawcy Pana M. M. (1);

- nieustaleniu i pominięciu przy ustalaniu wielkości udziałów stron w majątku wspólnym bezspornego faktu, że wnioskodawca Pan M. M. (1) niejako pracował

na dwa etaty albowiem oprócz pracy zawodowej w tym również wyjazdów do pracy zagranicę wnioskodawca Pan M. M. (1) pracował stale i nieprzerwanie także we wspólnym gospodarstwie rolnym stron, a wszystkie zarobione z tego tytułu pieniądze wnioskodawca przeznaczał wyłącznie na wzrost majątku wspólnego stron w tym finansując rozbudowę domu i dokonywanie w nim inwestycji oraz na utrzymanie rodziny;

- nieustaleniu i pominięciu przy ustalaniu okresów pracy wnioskodawcy M. M. (1) bezspornego faktu wynikającego z przeprowadzonych w toku postępowania dowodów dotyczącego rocznego okresu pracy wnioskodawcy M. M. (1) w prywatnym przedsiębiorstwie przy produkcji płytów betonowych, który to okres pracy przypadał po okresie pracy wnioskodawcy w Zakładzie (...) we W. a przed zatrudnieniem wnioskodawcy w Przedsiębiorstwie (...) w W.;

3/ naruszenia prawa materialnego; tj.:

- art. 5 k.c. przez jego błędne zastosowanie do ustalonych w sprawie faktów, co skutkowało całkowicie bezzasadnym ustaleniem, że udział wnioskodawcy M. M. (1) w majątku wspólnym wynosi tylko 0,20 części zaś udział uczestniczki postępowania B. M. w majątku wspólnym wynosi aż 0,80 części;

- art. 43 §2 k.r.o. przez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji jego niezastosowanie do ustalonego w sprawie stanu faktycznego, co skutkowało sprzecznym z wyżej wskazanym przepisem całkowicie bezzasadnym uznaniem, że wniosek o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym zgłoszony przez wnioskodawcę był bezzasadny natomiast na uwzględnienie zasługiwało żądanie poddane pod osąd przez uczestniczkę postępowania.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia wstępnego w całości i uwzględnienie jego wniosku poprzez ustalenie nierównych udziałów stron w majątku wspólnym w proporcjach dla niego 80%, a dla uczestniczki postępowania Pani B. M. 20%, o zasądzenie od uczestniczki postępowania na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej 17 zł, przeprowadzenie rozprawy przez Sąd II instancji, ewentualnie uchylenie zaskarżonego postanowienia wstępnego i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację uczestniczka postępowania wniosła o jej oddalenie, odstąpienie od obciążania uczestniczki postępowania kosztami postępowania dla strony przeciwnej za postępowanie przed II instancją i odstąpienie od obciążania uczestniczki postępowania kosztami sądowymi za postępowanie przed II instancją.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest niezasadna.

Ocena motywów jakie skarżący powołał dla uzasadnienia zarzutów na jakich oparł środek odwoławczy nie może prowadzić do zmiany orzeczenia w kierunku przez niego postulowanym.

Przed wszystkim wnioskodawca nie ma racji, gdy powołuje zarzuty procesowe, w ramach których neguje sposób przeprowadzenia przez Sąd I instancji oceny zgromadzonych dowodów oraz opartych na niej ustaleń.

Przepis art. 233 § 1 k.p.c. daje wyraz obowiązywaniu zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażającej się w rozstrzygnięciu kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału.

Skuteczne zatem postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania, że sąd uchybił w sposób rażący zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego.

Sąd, oceniając materiał dowodowy, zawsze jednym dowodom daje wiarę, a innym jej odmawia, ale fakt ten nie może uzasadniać zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jeżeli ocenę tę cechuje wnikliwość i staranność, a wyciągnięte wnioski końcowe tworzą zwartą logiczną całość, zgodną z zasadami doświadczenia życiowego.

Skoro ocena dowodów należy do sądu orzekającego, to nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jeśli tylko wnioski te odpowiadają regułom logicznego myślenia (por.: wyr. SA. w S. z dn. 19.06.2008 r., I ACa 180/08; wyr. SA w Poznaniu z dnia 09.04.2008r, I ACa 205/08).

Ponadto dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. nie wystarcza twierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu strony skarżącej nie odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie.

W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając.

Postawienie zarzutu obrazu art. 233 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu ustalonego przez siebie, na podstawie własnej oceny dowodów stanu faktycznego. Strona skarżąca może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi,

że Sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Natomiast uwzględnienie przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony skarżącej są od tych zasad odmienne.

Dlatego też w okolicznościach tej sprawy skuteczne odwołanie się przez apelującego do zarzutu naruszenia tej normy, a co za tym idzie zarzutu podważającego oparte na negowanej ocenie ustalenia faktyczne, wymagało od strony wykazania, w odniesieniu do zindywidualizowanych dowodów, na czym polegały nieprawidłowości postępowania Sądu

w zakresie oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów i poczynionych na ich podstawie ustaleń, wyjaśnienia przyczyn dla których oceny konkretnych dowodów nie da się pogodzić czy to z zasadami doświadczenia życiowego czy logicznego rozumowania albo też wskazania z jakich powodów nie powinna ona zostać zaakceptowana w toku instancji poprzez odwołanie się do reguł procesowych, w tym tych, dotyczących określenia rangi poszczególnych dowodów dla poczynienia na ich podstawie ustaleń doniosłych dla rozstrzygnięcia. (zobacz: orzeczenie Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2001 r., sygn. IV CKN 970/00 i z 6 lipca 2005, sygn. III CK 3/05, za zabiorem Lex nr 52753 i 180925).

W kontekście powyższego wskazać należy – iż pomimo rozbudowania redakcyjnego - motywy jakimi posłużył się skarżący by zarzuty uchybienia art. 233 kpc uzasadnić, nie wypełniają wymagania polemiki merytorycznej, a wyczerpują się w jego własnej ocenie poszczególnych dowodów i na przeciwstawieniu ustaleniom Sądu Rejonowego własnej, zdaniem strony skarżącej prawdziwej, wersji okoliczności faktycznych.

Natomiast polemika z oceną dowodów i wynikającymi z niej ustaleniami nie oparta na tych zasadach, przybiera cechy polemiki dowolnej, w ramach której strona jedynie przeciwstawia im własną wersję oceny i faktów, jej zdaniem prawdziwych, co nie jest wystarczające dla uznania, że zarzut ten jest zrealizowany, a wobec tego także ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd są nieprawidłowe.

Zauważyć również należy, iż uzasadnienie zarzutu uchybienia art. 233 kpc w istocie zwalcza ocenę prawną jaką ostatecznie Sąd Rejonowy wywiódł uznając, iż w sprawie zachodzą ważne powody dla przyjęcia nierównych udziałów

małżonków w majątku wspólnym z uwagi na to, że jego substrat stanowi wyłącznie dokonana w 1999 roku darowizna zabudowanego gospodarstwa rolnego, uczyniona przez rodziców uczestniczki do jej majątku odrębnego, które dopiero w 2008 roku - na skutek umowy małżeńskiej o rozszerzeniu wspólności ustawowej małżeńskiej na cały majątek jaki w chwili zawarcia umowy małżonkowie posiadali - stało się ich majątkiem wspólnym.

Przez "majątek wspólny" należy rozumieć przedmioty majątkowe nabyte w czasie trwania wspólności ustawowej przez oboje małżonków lub przez jednego z nich (art. 31 k.r.o.). Postępowanie o podział majątku to nie służy natomiast in abstracto rozliczeniu

i porównywaniu wszystkich dochodów uzyskanych w czasie małżeństwa przez współmałżonków, które zostały przeznaczone na pokrycie w tym okresie wydatków związanych z zaspakajaniem potrzeb życia codziennego rodziny i kosztów jej utrzymania, jeśli środki te zostały skonsumowane i nie przełożyły się na powstanie substratu majątkowego, mającego wartość rynkową.

Apelujący nie wskazuje z jakich przepisów prawa wywodzi, iż środki przeznaczone na utrzymanie rodziny stanowić mogą wydatek podlegający rozliczeniu w ramach podziału majątku wspólnego. Jego uwadze uchodzi także to, że żądanie ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym odnosi się zawsze do konkretnego majątku, który podlega podziałowi. Nie może być więc oceniane w oderwaniu od jego substratu.

Nie jest więc wystarczającym argumentem wskazanie, że apelujący w czasie małżeństwa podejmował zatrudnienie, co miałyby potwierdzać świadectwa pracy na które się powołuje, czy to że miał istotny wkład w prace w gospodarstwie rolnym, ale wyłącznie to czy ta jego praca przynosiła ponadstandardowe dochody z których powstał jakikolwiek majątek podlegający w tej sprawie podziałowi.

Ponadto zauważyć należy, iż apelujący w ogóle uchyla się od wyjaśnienia w czym upatruje powstania i wzrostu majątku wspólnego w sytuacji w której okolicznością przez niego niekwestionowaną jest, iż innego majątku - niż pochodzący z darowizny rodziców uczestniczki - małżonkowie nie wypracowali, biorąc pod uwagę ich możliwości osobiste i majątkowe oraz konieczność zaspakajania z pozyskiwanych środków finansowych zwykłych potrzeb życiowych dziewięcioosobowej rodziny, natomiast wyższe dochody wnioskodawcy, uzyskiwane w okresie tworzenia nadbudowy piętra budynku mieszkalnego, jako jedynej ich inwestycji, zostały prawidłowo uwzględnione w przyjętej przez Sąd Rejonowy proporcji jego udziału w powstaniu tak określonego majątku wspólnego. Sposób umotywowania takiej proporcji przez sąd pierwszej instancji jest logiczny i przekonujący. Apelacja nie wskazuje istnienia jej metodologicznych błędów.

Skarżący pomija także niezwykle ważną okoliczność - jaką Sąd Rejonowy obowiązany był uwzględnić w kontekście zgłoszonego przez niego żądania ustalenia nierównych udziałów w takim majątku - wynikającą z istnienia prawomocnego wyroku skazującego go za znęcanie się psychiczne i fizyczne nad uczestniczką w okresie od jesieni 1998 roku do 15 sierpnia 2010 roku, która z mocy art. 11 kpc wiązała Sądy w tej sprawie.

Majątek wspólny powstał, ponieważ uczestniczka zdecydowała o obdarowaniu apelującego własnym majątkiem odrębnym - poprzez rozszerzenie na niego wspólności ustawowej - a decyzja ta została podjęta w warunkach jego rażącej niewdzięczności, gdyż za taką należy uznać skazanie za przestępstwo przeciwko niej skierowane.

W tych okolicznościach żądanie apelującego zmiany orzeczenia na niekorzyść uczestniczki byłoby sprzeczne z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego i prowadziłoby do skutków niemoralnych i rozmiągających się z celem, dla którego instytucja objęta dyspozycją przepisu art. 43 § 1 kro została ustanowiona.

Uwadze apelującego uchodzi również to, że dla możliwości zastosowania i ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym konieczne było wykazanie przez niego istnienia kumulatywnego spełnienia przesłanek wynikających z tej regulacji, a więc nie tylko nierównomiernego przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego, ale także wystąpienia jakiś ważnych powodów, które fakt ten będą pozwalały uwzględnić. Potrzeba takiego łącznego wystąpienia tych przesłanek nie nasuwa wątpliwości

w orzecznictwie (por. mn. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2002 r., sygn. III CKN 1018/00).

Lektura uzasadnienia zarzutów prawnomaterialnych pozwala na wniosek, iż wnioskodawca ograniczył się do akcentowania faktu własnego zarobkowania przy jednoczesnym deprecjonowaniu pracy uczestniczki, związanej z urodzeniem siedmiorga dzieci, z jej nad nimi codzienną opieką czy jej pracą we wspólnym gospodarstwie domowym i prowadzeniem domu. Skarżący upatruje bowiem niewłaściwego zachowania uczestniczki w braku jej przyczyniania się do powiększania majątku wspólnego oraz w bliżej niedoprecyzowanym niewłaściwym jej zachowaniu względem niego. Taka argumentacja wydaje się dość absurdalną w kontekście podjętej przez nią decyzji o rozszerzeniu wspólności ustawowej na własny majątek odrębny, która to decyzja wykreowała jedyny wartościowy składnik majątku wspólnego. Gdyby uczestniczka nie podjęła decyzji o rozszerzeniu wspólności ustawowej to wnioskodawca nie miałby się z nią czym dzielić, więc to uczestniczka a nie wnioskodawca stworzyła majątek wspólny. Sądowi Okręgowemu nie jest natomiast znany jakikolwiek przepis prawa nakładający na ofiarę dwunastoletniej przemocy domowej obowiązek poprawnego zachowania wobec agresora i sprawcy tejże przemocy.

Ponadto podkreślić należy, iż dla uwzględnienia żądania apelacji pod kątem zastosowania art. 43 kro niezbędnym było wykazanie przez apelującego, zgodnie z rozkładem ciężaru dowodowego z art. 6 kc, że nastąpiły jakieś ważne powody, które uzasadniałyby ustalenie nierówności udziałów na korzyść apelującego, tj. wskazania okoliczności świadczących o rażącym i uporczywym nie przyczynianiu się uczestniczki do powstania majątku wspólnego stosownie do posiadanych sił i możliwości zarobkowych (post. SN z 26 listopada 1973 r., sygn. III CRN 227/73). Ważne powody dotyczą bowiem przede wszystkim oceny, kwalifikacji zachowania drugiego małżonka oraz spowodowanych przez niego takich stanów rzeczy, które stanowią przyczynę niższej wartości majątku niż ta, która wystąpiłaby, gdy postępował właściwie (komentarz do art. 45 kro, Tomasz Sokołowski, System Publikacji LEX).

Takiego wniosku nie można zaś, wbrew temu co apelujący podnosi, wprowadzić w okolicznościach niniejszej sprawy.

Sąd Rejonowy nie uchybił także przepisowi art. 5 kc ponieważ z treści uzasadnienia nie wynika by przepis ten Sąd uczynił podstawą rozstrzygnięcia. Zasady współżycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy. Istotną podstawę stwierdzenia o wystąpieniu nadużycia prawa stanowić powinna analiza zachowania uprawnionego (wyrok SN z dnia 15 kwietnia 2011 r. II CSK 494/10 LEX nr 1027172). Uczestniczka korzystała z przysługującego jej uprawnienia zgłoszenia żądania ustalenia nierównych udziałów w odpowiedzi na tożsame żądanie wnioskodawcy, inicjujące postępowanie w tej sprawie.

Natomiast kwestie związane z aktualną sytuacją osobistą i majątkową wnioskodawcy wobec zaskarżenia przez niego orzeczenia wstępnego pozostają bez znaczenia dla oceny jego prawidłowości. Samo ustalenie udziału wnioskodawcy w majątku wspólnym na poziomie 20 % nie może być zwalczane poprzez odwołanie do jego aktualnej złej sytuacji materialnej i zdrowotnej.

Nie wiadomo także do jakich zasad współżycia społecznego apelujący się odwołuje oczekując stworzenia możliwości zaspokojenia swych wierzycieli z przedmiotu podziału, czy też współutrzymywania go po rozwodzie orzecznym z jego wyłącznej winy.

Tak skonstruowany zarzut apelacji wydaje się nieporozumieniem.

Z tych przyczyn apelacja, jako pozbawiona uzasadnionych podstaw, z mocy art. 385 kpc w związku z art. 13 § 2 kpc, podlegała oddaleniu.